

Stańczyk, Jerzy

"Świat po Kosowie", pod red. Agnieszki Magdziak-Miszewskiej, Warszawa 2000 : [recenzja]

Mazowieckie Studia Humanistyczne 7/2, 152-157

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dów autora, mogą jednak dostarczyć nowych argumentów dla udowodnienia postawionych przez autora hipotez badawczych.

Rafał Dmowski

Świat po Kosowie, pod redakcją Agnieszki Magdziak-Miszewskiej, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2000, str. 148.

Interwencja militarna NATO przeciwko Serbii w obronie kosowskich Albańczyków stała się najbardziej kontrowersyjnym wydarzeniem w Europie po „zimnej wojnie”. Otworzyła szeroką i trwającą do dziś debatę na temat uzasadnień dla tego typu interwencji, a także podważyła dotychczasowe standardy w stosunkach międzynarodowych. Świat po Kosowie zmienił się w pewien sposób i o tym traktuje omawiana książka.

Poza wstępem zawiera w swej strukturze następujące części: *Między Ameryką, Rosją i Europą, Wokół Bałkanów* oraz *Świat po Kosowie*. Choć ta ostatnia część (bezpośrednio odzwierciedlająca tytuł całego zbioru) zawiera tylko jeden esej, to jednak trzeba stwierdzić, że treść tytułu odzwierciedlają wszystkie zamieszczone tu teksty (z wyjątkiem jednego odnoszącego się do historyczno-kulturowych uwarunkowań konfliktu serbsko-albańskiego; tak wyrażona opinia nie jest zarzutem – wręcz przeciwnie).

Jak zaznaczono we *Wstępie* świat po Kosowie zmienił się z jakimś stopniem, a pytań dotyczących tej zmiany jest więcej niż odpowiedzi. Książka ta ma w założeniu stanowić próbę zdefiniowania najważniejszych bałkańskich problemów i wyzwań stojących przed społecznością międzynarodową, w tym także przed Polską. Istotnie bowiem od ich rozwiązania zależy stabilność regionu, stan bezpieczeństwa europejskiego oraz przyszły kształt euroatlantyckiej polityki bezpieczeństwa.

Książka porusza wszystkie najważniejsze aspekty konfliktu w Kosowie i główne jego konsekwencje: wojna w obronie praw człowieka, różnice interesów państw, pominięcie obowiązujących procedur prawa międzynarodowego, nowy charakter NATO, ochłodzenie stosunków NATO–Rosja, wzmocnienie mechani-

-18 X 1920, cz. 1–29 VIII–19 IX, Warszawa 1999; *Bitwa Niemeńska 29 VIII–18 X 1920, cz. 2–20 IX–18 X*, Warszawa 1999; *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce Północno-Wschodniej*, red. nauk. W. Wróblewski, Warszawa 2000; J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000; A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999; *O Niepodległą i granice*, t. 1. *Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*. Opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 2000; L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.

zmów wspólnej polityki zagranicznej i obronnej Unii Europejskiej, pakt stabilizacyjny dla Bałkanów, przewartościowania w sferze zasad i organizacji stosunków międzynarodowych (to tylko niektóre z zagadnień). Nie brak tu polemik odzwierciedlających kontrowersyjność ocen. Opracowanie to zachowało aktualność poza jednym tylko wyjątkiem – reżim Słobodana Miloszevicia został już usunięty.

W artykule *Początek – czy koniec epoki? Wojna o Kosowo, Stany Zjednoczone, NATO i bezpieczeństwo europejskie* Grzegorz Kostrzewa-Zorbas omawia konsekwencje konfliktu dla systemu Narodów Zjednoczonych, określonego jako system nowojorski. Jedną z zalet tego omówienia jest zestawienie zasad rządzących także poprzednimi systemami: westfalskiego, wiedeńskiego, wersalskiego. W wyniku pewnej syntezy zasad rządzących nimi system nowojorski stał się w opinii autora swego rodzaju hybrydą systemową, która „odziedziczyła, zamiast sumy zalet i siły systemów wcześniejszych, sumę ich wad i słabości. Rezultatem okazał się paraliż decyzyjny oraz niemoc wykonawcza [...]” (s. 12). W takich warunkach konflikt w Kosowie doprowadził do najgłębszego kryzysu w tym systemie od końca „zimnej wojny”. Początkiem nowej epoki w stosunkach międzynarodowych była decyzja o interwencji z pominięciem ONZ: „Rok 1999 przyniósł najpoważniejszą w historii próbę ucieczki Ameryki z Nowego Jorku, czyli ucieczki od uniwersalnego multilateralizmu. Ucieczki do własnego Waszyngtonu i zarazem do północnoatlantyckiej Brukseli, czyli do amerykańskiego unilateralizmu oraz do NATO jako selektywnego ugrupowania opartego o więź cywilizacyjną, która ani Rosji, ani Chin nie obejmuje” (s. 15). Było to więc przejściowe zastąpienie systemu nowojorskiego (ONZ) systemem północnoatlantyckim (NATO i UE). W artykule omówiono kwestię geograficznego zasięgu misji militarnych NATO (z odwołaniem się do obecnej i poprzedniej koncepcji strategicznej) i rozbieżności między sojusznikami. Omawiany przez autora system waszyngtońsko-brukselski (północnoatlantycki) nie działa jednak, czego przykładem jest brak podobnych interwencji w innych miejscach obszaru euroatlantyckiego, choćby w Czeczenii.

Kerry Longhurst i Marcin Zaborowski są autorami artykułu *Kosowski Rubikon. Wojna w Kosowie a Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa UE*. Przedstawiają przesłanki zintensyfikowania europejskiej aktywności w zakresie bezpieczeństwa: niemal całkowita zależność technologiczna systemów obronnych państw UE od USA i podobna zależność od informacji wywiadowczych, podczas gdy „amerykańska dominacja technologiczna nie szła w parze z równie imponującym przywództwem politycznym” (s. 20–21). Wskazują na amerykańskie niezrozumienie specyfiki regionu bałkańskiego i brak konsekwencji w działaniach, co przyczyniało się do przedłużania konfliktu. Pisząc o wydarzeniach w Kosowie jako o swoistym dla Europejczyków „Rubikonie” przesądzającym o powołaniu przez UE własnych sił zbrojnych traktują to w szerszym kontekście

bezpieczeństwa europejskiego i „spóźnionej reakcji na koniec »zimnej wojny«” (s. 23). Opisując słabość amerykańskiego przywództwa politycznego pozytywnie ocenili działania Wielkiej Brytanii (choćby konsekwentna gotowość wysłania wojsk lądowych). Trudno jednak zgodzić się z opinią autorów, że: „europejscy członkowie NATO zaskoczyli siebie i Amerykanów jednolitą postawą w trakcie trwania konfliktu” (s. 28). Jak ma się bowiem do tego fakt, że początkowo przeciwko interwencji wypowiadały się: Niemcy, Francja, Grecja i Turcja? Protesty Francji przeciwko rozpoczęciu nalotów na Belgrad bez konsultacji z sojusznikami? Sugestie Grecji i Włoch, aby przerwać naloty? Kontrowersje wobec ewentualności rozpoczęcia operacji lądowej, której tak stanowczo domagała się Wielka Brytania? Walorem tego artykułu jest jednak syntetyczne, lecz dosyć szczegółowe opisanie procesu formułowania nowej polityki bezpieczeństwa i obronnej UE.

Ciekawym głosem w dyskusji, wzbogacającym ten zbiór tekstów, jest artykuł Iriny Kobrinśkiej *Pętla Primakowa. Wpływ kryzysu kosowskiego na politykę zagraniczną Rosji*. Jest to rosyjski punkt widzenia. Omawia ona wpływ konfliktu na wewnętrzną, obronną i zagraniczną politykę Rosji z odwołaniem się do rosyjskiej mentalności i obecnych uwarunkowań międzynarodowej pozycji tego państwa. Przedstawia opinię, że zaszkodziło to rozwojowi demokratycznych procesów w Rosji. Jest to wypowiedź niezwykle interesująca, pozwalająca zrozumieć percepcję „drugiej strony”, przy czym wypowiedź obiektywna, bazująca na opiniach rosyjskiej opozycji i odwołująca się do opinii zagranicznych. Autorka opisuje zmiany w rosyjskiej polityce pod wpływem konfliktu, odwołuje się do lekceważenia pozycji Rosji na arenie międzynarodowej, wskazuje na przywiązanie tego państwa do zasad ONZ i KBWE/OBWE, przywołuje przykład Czeczenii jako kolejnego potencjalnego punktu interwencji i relacjonuje stan nastrojów społecznych. Istotne jest, że zwraca ona uwagę na fakt, że w efekcie interwencji: „ostatecznie rozwiały się ostatnie iluzje i nadzieje rosyjskiej elity dyplomatycznej na »ciche« poparcie dla idei podziału »stref wpływów«” (s. 46). O ile można polemizować z tezą o „niszczącym wpływie” operacji na struktury bezpieczeństwa europejskiego, przede wszystkim OBWE, to jednak nie można zgodzić się z autorką, że: „Akcja ta uczyniła poważną szkodę zarówno Unii Europejskiej, jak i Unii Zachodnioeuropejskiej, planom dotyczącym formowania Europejskiej Tożsamości w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (ang. *ESDI*)” (s. 49). Miałyby zaszkodzić także wspólnej europejskiej walucie. W jej opinii w relacjach Rosji z Zachodem oprze się ona raczej na wzmocnieniu stosunków z UE niż odbudowie współpracy z NATO.

Ważnym uzupełnieniem opracowania jest zamieszczenie w nim artykułu Jacka Borkowicza *Ofiary czy opresorzy? Historyczno-kulturowe uwarunkowania konfliktu serbsko-albańskiego*. Przedstawia on etnogenezę, zasady życia zbiorowego, relacje islamu z prawosławiem, skróconą historię konfliktu serbsko-albań-

skiego oraz zagadnienia związane ze społeczną pamięcią i świadomością. Zwraca on uwagę, że islam albański był głównym sposobem na zachowanie tożsamości w otoczeniu słowiańskim. Ponadto: „W odróżnieniu od serbskiej, albańska pamięć historyczna bardziej zakodowana jest w dziejach rodów i rodzin. Krzywdy wyrządzone Kosowarom przez Serbów pamięta się jako wyrządzone raczej konkretnym rodzinom, niż narodowi” (s. 62). Pisze on także, że serbski mit „świętej ziemi Kosowa” jest raczej już tylko abstrakcją niż realnością, gdyż jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kilka tysięcy Serbów dobrowolnie przeniosło się stamtąd na północ Serbii w celu polepszenia swej sytuacji materialnej.

W artykule Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego *Upokorzona Europa. Unia Europejska wobec konfliktów bałkańskich w latach 1991–1999* konflikty te przedstawione są jako sprawdzian i katalizator Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE z odwołaniem się do szczegółowo przytoczonej faktografii. Autor zwraca m.in. uwagę na fakt, że w następstwie wprowadzenia przez EWG embarga na dostawy broni do rozpadającej się Jugosławii „większość potencjału militarnego Federacji znalazła się w ręku zdominowanej przez Serbów armii jugosłowiańskiej, było to działanie utrwalające wojskową dominację Belgradu i słabość sił zbrojnych pozostałych republik, a zatem zachęcało Serbów do poszukiwania i to możliwie szybko (póki bilans sił na froncie był dla nich korzystny) rozstrzygnięcia całej kwestii na polu bitwy” (s. 69). Opisany jest proces pokojowy w b. Jugosławii, Pakt Stabilizacji Europy Południowo-Wschodniej i wnioski dla Polski. Wśród tych ostatnich trzeba wskazać na następujące: UE nie byłaby zdolna do zapewnienia bezpieczeństwa Polski i dlatego niezbędne jest istnienie NATO z przywódczą rolą USA; rozwój WPZiB oraz ESDI jest w polskim interesie tylko przy utrzymaniu amerykańskiej obecności wojskowej i politycznej w Europie; niekorzystne jest dla naszego kraju uznanie przez UE Bałkanów za priorytetowy obszar działań stabilizujących (co bowiem z kwestią Ukrainy?).

W artykule *Stabilizacja czy przełom? Europa Południowo-Wschodnia i Pakt Stabilizacji dla regionu* Włodzimierz Petroff już na samym wstępie stwierdza, że Pakt jest mało konkretny, jest raczej wyrazem dobrych intencji i brak w nim analizy sytuacji w regionie. W związku z tym stosunkowo mało miejsca poświęca omówieniu Paktu i to w dodatku na końcu swej wypowiedzi. Na początku dokonuje natomiast dokładnego opisu sytuacji wewnętrznej w państwach regionu, co obejmuje: budowę demokracji i systemu partyjnego, wpływ spraw narodowościowych na politykę i sprawy gospodarcze. Wskazuje on na sztuczny charakter jugosłowiańskiego państwa i dominację w nim Serbów. Ważkim jest argument, że: „kolektywistyczny socjalizm przekształcił się swego czasu w kolektywistyczny szowinizm (narodowy socjalizm), obecna zaś metamorfoza komunizmu w narodowy komunizm pozostawała w tym samym polu ideologicznym” (s. 97). Interesujące przy tym jest, że: „Partie szowinizmu narodowego nie były partiami tworzonymi oddolnie i spontanicznie przez społeczeństwo, two-

rzyły je komunistyczne służby specjalne” (s. 106). Autor podaje na to dowody. W odniesieniu do Paktu Stabilizacji zwrócił on uwagę, że nie może on pozostać instrumentem propagandowym oraz namiastką integracji z Europą. Dosłownie rozumiana stabilizacja musiałaby oznaczać w jego opinii utrwalenie niedorozwoju ekonomicznego, słabość demokracji i pozostawienie nierozstrzygniętymi wielu problemów: „Jeżeli zamiast rozwiązywania powyższych problemów i realnej perspektywy wejścia do UE i NATO proponowano by stabilizację – rozumianą jako brak wojny i widocznych przejawów konfliktów na tle społecznym lub etnicznym – to taka »stabilizacja« wkrótce doprowadzić może do nowego wybuchu konfliktów” (s. 112).

Przedstawieniem reakcji jednego z krajów regionu na konflikt jest artykuł Bogumiła Lufta „*Śmierć przychodzi z czystego nieba*” *Rumuńskie reakcje na kryzys w Kosowie*. Znajdujemy tu szerokie odniesienie do relacji prasowych, wypowiedzi polityków rumuńskich i doświadczeń autora, będącego od marca 1993 r. do czerwca 1999 r. ambasadorem RP w Rumunii. Wskazał on na wiele cech specyficznych tego państwa: prozachodnie nastawienie rumuńskiej opinii publicznej (i zarazem nieufne wobec Rosji), pomimo panującego tam prawostawia, wyczerlenie na kwestię suwerenności średnich i małych krajów wobec mocarstw i niechęć do kosowskich Albańczyków. Jest to w gruncie rzeczy relacja społecznego odbioru wydarzeń i ich implikacji na politykę wewnętrzną tego państwa. Dowodzi szerokiego wpływu konfliktu kosowskiego na kraje regionu.

W zakończeniu zbioru został zamieszczony tekst Aleksandra Smolara *Kosowskie pytania*. Jest to próba syntezy skutków, jakie przyniósł konflikt. Wskazane są zasadnicze cele NATO: 1) ochrona albańskiej ludności Kosowa, 2) uwiarygodnienie Sojuszu po „zimnej wojnie” i podtrzymanie więzi transatlantyckiej. Autor słusznie zwraca uwagę, że choć o wojnie NATO przeciw Serbii mówi się jako o pierwszym konflikcie w XXI w., to jednak zapowiedzią nowego charakteru interwencji zbrojnych była już wojna w Zatoce Perskiej. Omawiając specyfikę konfliktu w Kosowie autor pisze: „Była to wojna, w której względy strategiczne, bezpieczeństwo narodowe państw NATO, terytorium, ludność, zasoby naturalne, a nawet ideologia nie odgrywały żadnej w istocie roli” (s. 136). Z tym ostatnim trudno się jednak zgodzić bowiem idea praw człowieka, którą szermowano w uzasadnieniu interwencji stanowi swego rodzaju ideologię. Autor opisuje charakter współczesnych konfliktów zbrojnych w świecie, porusza kontrowersyjne problemy suwerenności i poszanowania obowiązującego prawa międzynarodowego, odnosi się do kulisów podejmowania decyzji o interwencji, skutków jakie pociągnęła, do nowego charakteru Sojuszu Północnoatlantyckiego i zmiennej sytuacji w stosunkach międzynarodowych. Interesujące są przytoczone hipotezy co do ostatecznych motywów kapitulacji Serbii. Zwraca on uwagę na wzmocnienie tendencji do rozpowszechniania broni masowej zagłady wśród małych i średnich krajów chcących tym sposobem zabezpieczyć się przed inge-

rencjami z zewnątrz. Zastanawiać musi także refleksja, że: „Wojna o Kosowo stworzyła niebezpieczeństwo ustanowienia nowej linii podziału: oddzielającej od siebie kraje Zachodu i ich sojuszników, gotowych prowadzić aktywną politykę w obronie wartości, którym hołdują, od większości państw, która w dalszym ciągu za świętą uważa zasadę narodowej suwerenności” (s. 145).

Po wojnie w Kosowie ukazało się już na świecie wiele publikacji i będzie ich przybywać ze względu na doniosłość tematu i wciąż trwającą dyskusję nad szeregiem kontrowersji, jakie wywołała militarna interwencja NATO. Z pełną satysfakcją można stwierdzić, że omawiana książka w sposób wieloaspektowy (także z punktu widzenia wielu autorów) przedstawia polskiemu czytelnikowi rozległość tego problemu.

Jerzy Stańczyk

Barbara Skarga, *O filozofię bać się nie musimy*, PWN, Warszawa 1999, str. 165.

Książka Barbary Skargi stanowi dowód, iż o filozofię bać się nie należy, i to zwłaszcza o taką filozofię, jaką stara się uprawiać autorka. Nie jest to bowiem zbiór przypadkowych rozpraw pisanych przy różnych okazjach i zawdzięczających swe powstanie różnym przypadkowym, zewnętrznym dla rozważań okolicznościom. Nie jest to także zbiór rozpraw odnoszących się do klasycznego kanonu problemów filozoficznych, jakich zawodowemu filozofowi po prostu nie wypada nie poruszyć. Teksty tworzące poszczególne rozdziały książki powstawały wprawdzie od siebie niezależnie i nie tworzą zwartej całości, jednak charakteryzują się czymś, co w prozie filozoficznej staje się coraz rzadsze: wynikają one z autentycznego, żywego zaangażowania się autorki w problemy, o których mówi, zaangażowania tak intensywnego, iż czytając książkę nie sposób nie dostrzec wagi poruszanych zagadnień i nie zrozumieć, na czym ich doniosłość polega.

Jak wspominałem, praca B. Skargi składa się z tekstów pisanych w różnych latach poświęconych rozmaitym problemom: od metafizologii po uwagi na temat poglądów Elzenberga. Książkę tę można więc czytać wybiórczo: bądź pomijając te rozdziały, które z jakichś przyczyn uważa się za nieistotne, bądź też po prostu koncentrując się na zagadnieniach, które aktualnie wydają się najciekawsze. Taki rodzaj lektury jest oczywiście możliwy, jednak nie oznacza to, iż jest on wskazany. Potraktowanie rozpraw B. Skargi jako przyczynków dostarczających użytecznych informacji na te czy owe tematy wprawdzie grzechem śmiertelnym nie jest, jednak w rezultacie prowadzi do zapoznania wartości, która – choć zawarta w każdym pojedynczym tekście – najpełniej manifestuje się po przeczytaniu wszystkich rozdziałów, niezależnie od tego, czy ich tematyka jest w danej chwili interesująca czy też nie. Słusznie bowiem zauważył Leszek